

Sygn. akt I C 1516/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2013r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSR Ewa Lisowiec delegowana do pełnienia obowiązków sędziego Sądu Okręgowego w Toruniu

Protokolant: sekr. sąd. Anita Trzeciak

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2013r. na rozprawie

sprawy z powództwa **B. L. i D. G.**

przeciwko (...) **Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w S.**

o zapłatę

1 zasądza do pozwanego (...)Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w S. na rzecz powódki B. L. kwotę 40.000,00 (czterdzieści tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 7 sierpnia 2012 z uwzględnieniem ich zmieniającej się stopy procentowej do dnia zapłaty;

2 oddala powództwo B. L. w pozostałej części;

3 zasądza od pozwanego (...)Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w S. na rzecz powoda D. G. kwotę 50.000,00 (pięćdziesiąt tysięcy) z odsetkami ustawowymi od dnia 7 sierpnia 2012 z uwzględnieniem ich zmieniającej się stopy procentowej do dnia zapłaty;

4 oddala powództwo D. G. w pozostałej części;

5 zasądza do pozwanego na rzecz powódki B. L. kwotę 1.639,88 (jeden tysiąc sześćset trzydzieści dziewięć złotych osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

6 zasądza do pozwanego na rzecz powoda D. G. kwotę 1.315,07 (jeden tysiąc trzysta piętnaście złotych siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

7 nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Okręgowego w Toruniu:

od pozwanego kwotę 25,00 (dwadzieścia pięć złotych) tytułem nie uiszczonych kosztów sądowych;

1 pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IC 1516/12

UZASADNIENIE

Powodowie B. L. i D. G. w pozwie z dnia 07.VIII.2012r. skierowanym przeciwko pozwanemu (...) Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w S. domagali się zasądzenia:

-na rzecz B. L. kwoty 75.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci matki w wypadku komunikacyjnym oraz kwoty 15.000zł wraz

z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej,

-na rzecz powoda D. G. kwoty 75.000zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę z powodu śmierci matki oraz kwoty 25.000zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej.

W uzasadnieniu powodowie podali, że ich matka F. G. zmarła na skutek obrażeń odniesionych w wypadku komunikacyjnym. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego powodom zostało przyznane zadośćuczynienie w kwocie po 25.000 zł. W dalszej części powodowie podali, że śmierć matki była dla nich ciężkim przeżyciem ponieważ byli z nią związani emocjonalnie, utracili radość życia, mieli poczucie krzywdy, czuli pustkę i żal, zwłaszcza w czasie Świąt i uroczystości rodzinnych. Powódka pomagała matce finansowo, bo nie mieszkała z nią na co dzień. Poza tym wspólnie spędzały czas na działce i na szyciu, które było pasją F. G.. Powód mieszkał razem z matką w jednym domu, dużo czasu spędzali razem, pracowali w ogrodzie, chodzili na spacer i na grzyby. Matka cały czas była w życiu powoda, po jej śmierci odczuwał pustkę, osamotnienie, zaczął izolować się od otoczenia, nie mógł jeść i spać. W październiku 2012 r. był na wizycie u psychiatry. Powodom trudni przyzwyczaić się do nowej rzeczywistości, utracili ukochaną osobą, nie mogą pogodzić się z tak nagłą śmiercią matki. Odnośnie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powód podniósł, że matka uiszczała czynsz za mieszkanie, dostawała dotację do mieszkania, w którym razem mieszkali oraz partycypowała w innych mediach i dokładała się do zakupu żywności. Od czasu śmierci matki, powód pozostał z zadłużonym mieszkaniem, bez dotacji mieszkaniowej, a jedyną pomoc jaką otrzymuje jest zasiłek z GOPS. Powód podał, że kiedy pracował, jego matka mu pomagała i opiekowała się dziećmi. Żona powoda nie może podjąć pracy, bo córka stron O. choruje, posiada orzeczenie o niepełnosprawności i wymaga stałej opieki. Powód dodał, że niekiedy opłaty jakie musi ponieść są wyższe niż dochody. Powódka B. L. podniosła, że matka pomagała jej w opiece nad dziećmi ale również finansowo. Szczególnie pomoc finansowa była dla niej ważna, matka dawała jej pieniądze na żywność i opał. Powódka jest osobą bezrobotną, bez tej pomocy nie będzie miała środków finansowych na życie.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...)Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w S. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany podniósł, że wypłacając na rzecz powodów stosowne kwoty zadośćuczynienia w całości zaspokoił ich roszczenia z tego tytułu. Jego zdaniem powodowie nie wykazali na jakiej podstawie domagają się dalszych kwot po 75 tys zł. zadośćuczynienia. Odnośnie żądania odszkodowania, pozwany wskazał, że nie było one zgłoszone w postępowaniu likwidacyjnym i nie znajduje żadnego uzasadnienia faktycznego. Matka powodów utrzymywała się z renty w kwocie 718,84 zł. netto i trudno przyjąć aby świadczenie w takiej wysokości stanowiło istotną część kosztów przeznaczonych na utrzymanie powodów i ich rodzin.

Na rozprawie dnia 6 III 2013 /k. 513 akt/ powodowie wnieśli o zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych – w tym kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 22. 12,2012r. w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku drogowym śmierć poniosła matka powodów- F. G..

bezsporne

Sprawca wypadku (kierujący pojazdem którym jako pasażer jechała F. G.) ubezpieczony był z tytułu OC u pozwanego (...) Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w S..

bezsporne

Przed śmiercią F. G. mieszkała razem z synem D. G., jego żoną B., wnuczką T. G. lat 3 i córką B. G. z poprzedniego związku – O. K. lat 8 we wsi F. (...) Powód mieszkał tam od zawsze. Mieszkanie miało 40 m2 i składało się z dwóch pokoi, łazienki, kuchni i przedpokoju. Powód wraz z matką prowadził wspólne gospodarstwo domowe. Zajmował z

rodziną (4 os.) jeden pokój, a F. G. drugi. Zdarzało się, że młodsza córka powoda czasami spała u F. G.. Powód razem z matką żyli w zgodzie, byli kochającą się rodziną. Wspólnie jadali wszystkie posiłki, razem spędzali Święta. Przy domu był ogródek w którym F. G. lubiła popracować.

(dowód: zeznania świadka B. G. k. 513v-514 akt)

Mieszkanie, w którym mieszkał powód razem z rodziną i matką należało do kółka rolniczego. Matka powoda była jego głównym najemcą. Miała przyznany z gminy dodatek mieszkaniowy. Średni czynsz miesięczny wynosił ok. 180 zł., opłata za prąd ok. 100 zł, a za gaz ok. 50 zł miesięcznie /butle/. Opał na zimę to koszt ok. 3.000 zł (węgiel plus drewno). Opłata za wodę była wliczona w czynsz. Czynsz nie był regularnie uiszczany /poza dodatkiem/. Na dzień 10.04.2012r. z tytułu czynszu powstało zadłużenie w kwocie 1.999,07 zł.

(dowód: pisma Kółka Rolniczego w R. C.– k. 28 i 194 akt)

przesłuchanie powódki protokół z 23 10 2013 CD g. 00.24.06 i dalej)

zeznania świadka B. G. k. 514 akt)

Wówczas gdy F. G. zmarła powód nie miał stałej pracy ani stałego dochodu. Zasiłek dla bezrobotnych w kwocie ok. 600 zł skończył mu się w styczniu 2012. Pracował wówczas dorywczo w zakładzie wulkanizacji. Miesięcznie dorobił ok. 500 zł. Jeszcze wcześniej pracował przy pracach interwencyjnych zleconych przez gminę. Żona powoda w chwili śmierci teściowej nie pracowała. Wcześniej pracowała w supermarkecie, ale od 4 lat nie miała stałej pracy. Chodziła czasem dorabiać do rolników pracując przy zbiorze cebuli, tytoniu, malin, truskawek. Na ogół zostawała w domu z córkami. W czerwcu 2012 żona powoda otrzymała z MOPS w R. C. zasiłek rodzinny w kwocie 159 zł oraz zasiłek pielęgnacyjny w kwocie 153 zł i dodatek z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego w kwocie 80 zł. Żona powoda otrzymywała alimenty na córkę O.. Ponadto rodzina otrzymywała z MOPS zapomogę raz na kwartał w kwocie ok. 300-400 zł (w czerwcu 2012 – 416 zł). Po śmierci matki powód znalazł pracę dorywczą i pracował po 10-12 h dziennie przez. Powód zawarł umowę najmu na ten sam lokal i otrzymuje od kwietnia 2012r. dodatek mieszkaniowy ok. 150 zł.

(dowód: pisma MOPS k. 27 i 29 akt,

zeznania świadka B. G. – k. 513v-514,

zeznania świadka A. A. – k. 615-616 akt

wywiad k. 150-152 akt

orzeczenie k. 193 akt

przesłuchanie powoda protokół z 23 10 2013 CD g. 00.32.59 i dalej)

Powódka B. L. nie mieszkała z matką od 19 lat. Mieszkała oddzielnie ze swoją rodziną: mężem i dwójką dzieci, w odległości około 2 k. od matki w miejscowości Z.. B. L. nie pracowała zawodowo. Dorabiała u gospodarza pana C. przy obieraniu cebuli. Była to praca 'na czarno'. Dziennie zarabiała 30-35 złotych. Praca była sezonowa, od lipca do września w dni powszednie od godz. od 8 do 15. Do pracy zawoził ją bus, który zabierał mieszkańców poszczególnych wiosek. Odjazd był z miejscowości w którym mieszkała matka powódki. Dużo ludzi pracowało u tego gospodarza. Poza tym B. L. pobiera z MOPS w R. C. zasiłek rodzinny w kwocie 91 zł i dodatek do zasiłku rodzinnego w kwocie 50 zł (tyle w czerwcu 2012). Korzystała z tej pomocy z powodu ubóstwa. Syn powódki lat 23 pracował w zakładzie budowlanym, mąż nie pracował – otrzymywał z MOPS zasiłek okresowy, a córka lat 17 chodziła do szkoły.

(dowód: pismo MOPS - k. 32,

zaświadczenia k. 30 i 33 akt

przesłuchanie powódki – protokół CD z 23 10 2013 : 00.4min53sek i dalej

wywiad k. 152- 154 akt)

Mąż F. G. zmarł ponad 10 lat temu. F. G. utrzymywała się z renty rodzinnej po mężu w kwocie 718,84 zł netto. Zmarła w wieku 66 lat. Była zdrową osobą. Nie chorowała i na nic się nie leczyła. Pracowała dorywczo u gospodarzy i w ten sposób sobie dorabiała do renty. Pracowała razem z córką u tego samego gospodarza w tym samym rozmiarze czasowym – głównie przy zbiorze cebuli, czasem przy tytoniu, burakach. Powódka razem z matką rano razem jeździły do pracy. Zdarzało się, że F. G. nie jechała do pracy mimo, że bus zabierał pracowników. Nie trzeba było o tym uprzedzać gospodarza. .

(dowód: decyzja o wysokości renty - k. 26 v akt,

zeznania świadka B. G. – k. 513v-514,

zeznania świadka A. A. – k.615-616,

przesłuchanie powódki- protokół CD z 23 10 2013 g.00.06.47 i dalej,

przesłuchanie powoda protokół CD z 23 10 2013 g. 00.34.48 i dalej)

F. G. rzadko pomagała synowi w opiece nad córkami – w dniu w które nie pracowała. Partycypowała w kosztach utrzymania mieszkania (mediów) i zakupu żywności. Kupowała dzieciom powoda słodycze i ubranka. F. G. pozostawała w stałym kontakcie ze swoją córką B.. Spotykały się podczas prac u rolników. Poza tym, matka odwiedzała powódkę w weekendy, czasami powódka pomagała na działce u matki. Zdarzało się, że razem piekły ciasta, gotowały. Latem chodziły na grzyby, maliny. Powodowie często wspominają matkę, chodzą na grób. Jej śmierć była zaskoczeniem. Dowiedzieli się o tym w szpitalu. Wcześniej długo próbowali ustalić miejsce przebywania matki, bo nie wróciła do domu.

(dowód:

cz. zeznania świadka B. G. – k. 513v-514,

przesłuchanie zeznania powódki- protokół CD z 23 10 2013 – g. 00.4min53sek,

zeznania powoda protokół CD z 23 10 2013 – g. 00.32min 59sek)

B. L. po śmierci matki przeżyła reakcję żałoby - zaburzenia adaptacyjne. Miała obniżonym nastrój, pojawiły się zaburzenia snu i apetytu. Powyższe zaburzenia samoistnie ustąpiły, prawdopodobnie po około miesiącu i w żadnym okresie nie miały istotnego wpływu na funkcjonowanie społeczne i w życiu rodzinnym. Przeżywana żałoba wpływała głównie na odczuwany subiektywny dyskomfort psychiczny. Powódka nie wymagała leczenia psychiatrycznego ani terapii u psychologa i nadal go nie wymaga. Powódka w związku ze śmiercią matki nie doznała uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychiatrycznym ani psychologicznym. Przebieg jej żałoby był typowy, początkowo pojawiły się objawy obniżonego nastroju, wywołujące silny subiektywny dyskomfort psychiczny, następnie okresowo pojawiła się smutek, częste myślenie o zmarłej zwłaszcza w okresach Świątecznych. Wraz z upływem czasu uczucie żalu będzie mniejsze, chociaż święta mogą jeszcze dłuższy czas wywoływać uczucie braku i straty.

(dowód: opinia biegłych psychiatry i psychologa - k . 554-556)

Powód D. G. po śmierci matki przeżył reakcję żałoby - zaburzenia adaptacyjne. Pojawiły się zaburzenia snu, apetytu, drażliwość i nerwowość. Powyższe zaburzenia samoistnie ustąpiły, prawdopodobnie po kilku tygodniach i w żadnym okresie nie miały istotnego wpływu na funkcjonowanie społeczne i życie rodzinne. Powód dobrze funkcjonował w rodzinie, był w stanie podjąć prace. Przeżywana żałoba wpłynęła głównie na odczuwany dyskomfort psychiczny.

Powód zgłosił się na jedną wizytę u psychiatry (psychologa). Terapii nie musiał kontynuować. Obecnie nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani psychologicznego. W związku ze śmiercią matki nie doznał uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychiatrycznym ani psychologicznym. Objawy żałoby u powoda były szczególnie nasilone bezpośrednio po śmierci matki. Z chwilą podjęcia pracy samopoczucie psychiczne poprawiło się, co jest typową reakcją w sytuacji żałoby. Obecnie powód skarży się na mało silne lęki i obawy o bliskich.

(dowód; opinia biegłych psychiatry i psychologa - k. 557-559)

Pismem z dnia 10.04.2012r. powodowie reprezentowani przez 'S.' Kancelarię (...) wezwali pozwanego (...)Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w S. do zapłaty kwoty po 100.000 zł. zadośćuczynienia za krzywdę doznaną z powodu śmierci matki F. G. w wypadku komunikacyjnym. Odszkodowania nie domagali się. Pozwany odpowiedział na wezwanie pismem z 23 kwietnia 2012.

(dowód: wezwanie k. 21-22

pismo (...) k. 248 akt)

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany na podstawie decyzji z dnia 20.06.2012r. wypłacono na rzecz powódki B. L. kwotę 25.000 zł zadośćuczynienia i na rzecz powoda D. G. kwotę 25.000 zł zadośćuczynienia.

(dowód: decyzja pozwanego – k. 19-20 i 142-144 akt)

Sąd zważył, co następuje:

I Stan faktyczny ustalony przez Sąd w sprawie był w części bezsporny, a w części poczynione przez Sąd ustalenia znalazły oparcie w zaoferowanym przez strony materiale dowodowym w postaci zeznań świadków, stron i dokumentów oraz opinii biegłych.

Sąd dał wiarę przesłuchanemu w sprawie świadkowi B. G. w części i w całości świadkowi A. A..

Zeznania świadka A. A. uznano za godne wiary bowiem korespondują z dowodami w postaci dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Poniekąd zeznania świadka powielają treść dokumentacji sporządzonej w trakcie postępowania likwidacyjnego i nie pozostają z nią w jakiegokolwiek sprzeczności. Zdaniem Sądu świadek zatem rzetelnie zeznał w przedmiocie sytuacji stron w dacie śmierci matki i na okoliczność rodzaju łączącej ich z matką więzi. Godzi się też zauważyć, iż zeznania tego świadka nie pozostawały w jakiejś rażącej sprzeczności z zeznaniami stron. Różniły się jedynie co do tego czy F. G. wspomagała strony finansowo i ile udało jej się miesięcznie dorobić. Tu sąd dał wiarę temu właśnie świadkowi, bowiem twierdzenia stron w tym przedmiocie i ich świadka były wzajemnie sprzeczne i nie zostały wystarczająco udowodnione. Natomiast sam fakt dorabiania F. G. u okolicznych rolników sporu nie powinien budzić – ustalił to nawet świadek A. A. w trakcie postępowania likwidacyjnego – zob. jego 'informacje dodatkowe' na k. 159 akt.

Zeznania B. G. jawiły się jako obszerne i wyczerpujące i sąd dał im wiarę co do więzi łączących powoda z matką, jak również co do faktu pracy zmarłej u rolników. Te znalazły uzupełnienie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd nie dał wiary temu świadkowi co do tego, że powód krótko po śmierci matki poszedł do psychiatry, bowiem w pozwie powód napisał że poszedł tam dnia 17 października 2012, co oznacza że było to dopiero 8 miesięcy po śmierci matki. Nie dano wiary, że teściowa pomagała finansowo córce/powódce, bo zdaniem sądu jej dochody były tak niskie, iż nie stać jej było na to by przekazywać córce cokolwiek. Nie dano wiary świadkowi co do tego, że F. G. opłacała czynsz, bowiem chwilę potem świadek sama przyznała że mieszkanie było zadłużone (tak też pismo k. 194 akt). Zatem zeznania były wewnętrznie sprzeczne w tym zakresie. Nie dano też wiary, że 'teściowa codziennie była z nami, chyba że miała prace dorywczą' – bowiem z zeznań powodów wynika, że matka niemal co dzień miała pracę dorywczą. Tu zatem twierdzenia świadka nie koresponduwały z zeznaniami powodów, chyba że świadek miała na myśli popołudnia. W

pozostałym zakresie zeznaniom B. G. – również co do wysokości czynszu i partycypowaniu w kosztach utrzymania domu i rodziny - dano wiarę.

Sąd zeznania powodów uznał za wiarygodne w części. Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki, iż matka dorabiała po 400 zł miesięcznie, bowiem skoro matka wykonywała identyczną pracę przy cebuli co powódka, w tym samym rozmiarze czasowym i u tego samego gospodarza - to niewiadomo dlaczego powódka miała z tego 30-35 zł dziennie (co oznacza ok. 150-170 zł na tydzień) a starsza matka za to samo miałyby dostawać po 400 zł na tydzień. Jest to nielogiczne i nieprawdopodobne. Niewiarygodnie też brzmi ta kwota w zestawieniu z zeznaniem powodów, że do tego gospodarza jeździł codziennie bus ludzi do pracy – jeśli każdy z nich miałby zarabiać tyle co F. G. to jakże ogromne dochody musiałby mieć ten rolnik, skoro stać go było na takie tygodniówki dla tak dużej ilości osób. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że nie jest to możliwe. Trzeba też przypomnieć, że z zeznań powodów wynikało, iż były dni kiedy matka nie jechała do pracy i nie trzeba było o tym uprzedzać gospodarza. Z tych samych powodów nie dano wiary powodowi, że matka miała 1.000 zł miesięcznie u tego rolnika. Jeśli zresztą powodowie chcieliby udowodnić, że matka naprawdę aż tyle dorabiała, to nic nie stało na przeszkodzie by zawnioskowali jako świadka tego gospodarza (pana C.). Powodowie wniosku tego nie złożyli. Nie wykazali zatem, że matka miała z tego tytułu dochód rzędu 1000-1200 zł na miesiąc. Zdaniem Sądu F. G. niewątpliwie dorabiała, ale nie otrzymywała wynagrodzenia w tych granicach. Co najwyżej mogła zarobić tyle samo co jej córka, bowiem - jak podano – wykonywała identyczną co ona prace, tyle samo dni i tyle samo godzin dziennie. Powyższe oznaczało, że F. G. miała z pracy dorywczej u rolników góra ok. 600-650 zł na miesiąc. Razem z rentą 718 zł miała miesięcznie ok. 1370 zł. Za to musiała się ubrać, wyżywić, zakupić środki czystości i higieny, dołożyć do opłat za prąd i gaz oraz dołożyć do opału. Dlatego sąd doszedł do przekonania, że jest nieprawdopodobne by jeszcze stać ją było na to aby dorosłą córkę, mającą własną rodzinę i pewne dochody (syn pracował, powódka dorabiała, pomagał MOPS) wspomagać kwotą po 200 zł miesięcznie. F. G. na to nie było stać. A przypomnieć trzeba, że i powód twierdził że matka ich wspomagała (np. kupowała ubrania i słodczyce dzieciom). Wyglądało więc na to, że wbrew utrwalonym zwyczajom to starsza matka niemal utrzymywała dorosłe dzieci i ich rodziny (łącznie 8 osób) zamiast to one zgodnie z art. 128 krip wspomagać matkę. Tym twierdzeniom sąd więc wiary nie dał. Brzmiały nieprawdopodobnie, nielogicznie i niezyciowo. Nadto twierdzenie to nie zostało udowodnione. Dalej: Sąd nie dał wiary powodom, że czynsz był przez matkę płacony i wynosił 250 (powódka) czy 256 (powód), bowiem kwota ta pozostaje w sprzeczności z pismem właściciela mieszkania tj. kółka rolniczego o czynszu w kwocie 180 zł (k. 28 akt). Taką też kwotę 180 zł podała świadek B. G.. Po drugie, czynsz faktycznie nie był płacony i stąd zadłużenie (zob. k. 194). Najprawdopodobniej płacony był tylko dodatek mieszkaniowy bezpośrednio przez gminę do kółka. Nie mógł jednak on wynosić 200 zł, bo dodatek nie może być wyższy niż sam czynsz. Dowodu na okoliczność wysokości dodatku przyznanego F. G. strona powodowa nie przedstawiła. Nie dano wiary powódce że brat (powód) zarabkował systematycznie, bo pozostawało to w sprzeczności z twierdzeniami samego powoda. Przyznał on, że od osiągnięcia pełnoletności /17 lat temu/ przepracował łącznie lat 7 i nie pracował przez rok przed śmiercią mamy. Zeznania ich wzajemnie więc nie korespondowały. Nie dano w końcu wiary powodom, że F. G. sprawowała opiekę nad wnukami. Po pierwsze, po co miałyby to robić skoro żona powoda nie pracowała, a po drugie sami powodowie wykluczyli taką możliwość twierdząc, że matka codziennie jeździła dorabiać do rolników. Nie ma możliwości by była jednocześnie u rolnika w pracy i w domu z wnukami. Natomiast popołudnia mogła spędzać w towarzystwie wnucząt, bowiem jest to rzecz oczywista, naturalna i zupełnie niewyjątkowa. Zwłaszcza gdy się mieszka pod jednym dachem.

Dano wiarę powodom, że śmierć matki była dla nich szokiem. Było to zdarzenie niespodziane. Wprawdzie F. G. nie była osobą młodą, ale nic nie wskazywało na to, że śmierć przyjdzie tak szybko. Niemniej nie dano wiary powodowi, że jego wizyta u psychiatry była wywołana tym zdarzeniem, bowiem śmierć matki miała miejsce w lutym, a u psychiatry (wg daty podanej w pozwie) był on 17 października 2012 tj. 8 miesięcy po wypadku. Zważywszy, że wcześniej wniesiony został ten pozew (sierpień 2012) to zdaniem Sądu wizyta u psychiatry odbyła tylko na potrzeby tego procesu.

Sąd dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom, albowiem strony nie zgłaszały względem nich żadnych zastrzeżeń, a i Sąd nie znalazł podstaw aby je kwestionować. Część dokumentów była zresztą dla sprawy bez znaczenia i dotyczyło to większości dokumentów z akt szkody, bowiem postępowanie likwidacyjne obejmowało innych jeszcze członków rodziny zmarłej.

Wniosek o dowód z akt IIK 655/12 został na ostatniej rozprawie cofnięty.

Sąd w pełni podzielił opinie biegłych psychiatry W. K. i psychologa D. K., albowiem zostały sporządzone w sposób fachowy i nie zawierały niedomówień, dwuznaczności czy sprzeczności. Biegli dla sporządzenia opinii dokonali badania powodów. Na dokumentacji medycznej nie mogli się oprzeć, bowiem taka nie została dostarczona – zob. wyjaśnienia pełnomocnika k. 539. Biegli czytelnie sformułowali wnioski płynące z przedmiotowego badania. Wnioski te są jasne, spójne i nie wykazują błędów natury logicznej. Opinie są wyczerpujące i udzielają odpowiedzi na wszystkie postawione przez Sąd pytania. Żadna ze stron nie wniosła zarzutów do powyższych opinii.

II. Istota sporu sprowadzała się do wyjaśnienia czy wypłacone powodom przez pozwanego przed wniesieniem sprawy do sądu kwoty po 25000 zł z tytułu zadośćuczynienia za śmierć matki - były odpowiednią rekompensatą poniesionych przez nich krzywd oraz czy powodem należy się nadto odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej.

Tytułem zadośćuczynienia strona powodowa domagała się przyznania dodatkowego zadośćuczynienia w kwocie po 75.000 zł za poniesione cierpienia, poczucie osamotnienia, za ból i żal po śmierci matki.

Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady. Twierdził jednak że żądania powodów z tytułu zadośćuczynienia zostały zaspokojone przedsądowo, bowiem wypłacił im kwotę po 25.000 zł.

Powodowie roszczenie swoje wywodzili z przepisu 446 § 4 kc .

Zgodnie z treścią art. 446 § 4 kpc., Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrehabilitować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby, a więc złagodzić cierpienia psychiczne wywołane śmiercią osoby najbliższej i pomóc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 lipca 2009 r., II AKa 44/09, LEX nr 523973).

Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej. Uprawnionymi do żądania kompensaty są wyłącznie członkowie rodziny zmarłego, przy czym muszą być to najbliżsi członkowie tej rodziny. Jest to węższy krąg podmiotów niż osoby bliskie, bo ograniczony do członków rodziny.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. depresji, lęku), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, niepubl.). Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być więc traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Należy przy tym zaznaczyć, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która jak słusznie wskazuje się w literaturze i orzecznictwie, nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar np. ciężaru gatunkowego naruszonego

dobra (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00 i z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., I A Ca 178/10, niepubl.).

Nie ulega wątpliwości, że powodowie jako dzieci zmarłej należą do najbliższych członków rodziny i są osobami uprawnionymi do domagania się zadośćuczynienia

Jest także niewątpliwe, że między powodami i matką istniała szczególna więź emocjonalna jaka istnieje między rodzicem a dzieckiem i której nie można porównać do żadnej innej.

Nie nasuwa też wątpliwości, że śmierć matki wstrząsnęła powodami, była dla nich na pewno ciężkim przeżyciem, a cierpienie i ból jakiego doznali były bardzo dotkliwe, chociaż teraz nie są tak intensywne jak na początku. Z żadną śmiercią kogoś bliskiego nie jest się łatwo pogodzić ale ze śmiercią matki jest się pogodzić bardzo trudno. W rozpoznawanej sprawie krzywda wydawała się być tym bardziej dotkliwa, gdyż śmierć matki nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, bo w wypadku komunikacyjnym, bez jakiegokolwiek przyczynienia się ofiary. Jeżeli śmierć następuje w wyniku długiej i ciężkiej choroby, człowiek liczy się z odejściem drugiej osoby i się na nie przygotowuje. Matka powodów była osobą w zaawansowanym wieku, ale była zdrowa, na nic nie chorowała i się nie leczyła. Zatem poczucie krzywdy powodów jako dzieci, wynikające z osobistego żalu, bólu i cierpienia po niespodziewanej śmierci matki, jest znaczne. Powodowie mają prawo do tęsknoty, do wspomnień, do częstych odwiedzin grobu matki, do poczucia pustki i barku osoby bardzo bliskiej.

Z drugiej jednak strony śmierć matki nie skutkowała istotną zmianą dotychczasowego trybu życia powodów, nie zaburzyła w sposób znaczny ich dotychczasowego funkcjonowania i nie wywołała wstrząsu psychicznego, który wymagałby podjęcia specjalistycznego leczenia. Wprawdzie powód zgłosił się na wizytę do psychiatry ale jak podano wyżej uczynił to dopiero po wniesieniu pozwu w tej sprawie i była to wizyta jednorazowa. Powodowie nie wymagali leczenia specjalistycznego, nie podjęli terapii psychologicznej, bo nie mieli takiej potrzeby. Co więcej, powód podjął dorywczą pracę, dzięki której - jak sam przyznał - szybciej wrócił do normalnego funkcjonowania. Zatem należało przyjąć, iż powodowie niewątpliwie nadal przeżywają stratę matki, odczuwają jej brak, ale nie rzutuje to na ich funkcjonowanie w rodzinie czy jakiegokolwiek pracy (tu: od niemal zawsze dorywczej).

W świetle ustalanego stanu faktycznego Sąd meriti doszedł do przekonania, iż wypłacone zadośćuczynienie nie rekompensuje powodom doznanej przez nich krzywdy. Wypłacone im zadośćuczynienie nie było sumą adekwatną do rozmiaru ich krzywdy. Dlatego ich pretensje względem pozwanego winny zostać zaspokojona w dodatkowym rozmiarze.

Sąd doszedł też do przekonania, że rozmiar krzywdy nie jest u powodów jednakowy.

Powód D. (...) zamieszkiwał wraz z matką i już chociażby stąd jego poczucie pustki jest większe. Z racji wspólnego prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego od początku życia, więź powoda z matką była silniejsza niż więź jaka istniała między powódka a matką. Relacje między powódka a matką były prawidłowe, ale o mniejszym natężeniu emocjonalnym. Z opinii biegłych wynika także, że u powoda objawy żałoby były po śmierci matki szczególnie nasilone. Natomiast odnośnie powódki biegli stwierdzili, że przebieg żałoby był u niej typowy. Jednoznacznie z powyższego wynika, iż procesy te nie były u nich jednakie. A to musiało znaleźć odzwierciedlenie w wysokości przyznanego świadczenia. Nie można było bowiem tracić z pola widzenia, tego że negatywne skutki nie do końca były dla nich takie same. Sąd nie kwestionuje, że powódce brak matki przy czynnościach które często robiły razem jak gotowanie, pieczenie, spacer w lesie, ale w porównaniu z powodem - który z matką przebywał na co dzień we wspólnym domu - odczucie braku tej osoby siłą rzeczy nie może być takie samo.

Sąd więc zróżnicował wysokość zadośćuczynienia zasądzając na rzecz powoda D. G. dodatkowo kwotę 50.000 zł zadośćuczynienia, a na rzecz powódki kwotę 40.000 zł .

Mając na uwadze powyższe okoliczności faktyczne oraz kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, Sąd odszedł do przekonania, że powyższe kwoty zadośćuczynienia będą odpowiednie dla każdego z powodów. Łącznie z wypłaconym

już świadczeniem zadośćuczynienie przyznane powodowi wyniesie 75 tys. zł, a powódce 65 tys. zł. W ocenie sądu kwoty te są adekwatna do poniesionej przez powodów krzywdy odczuwanej w wyniku bezpowrotnie zerwanej bliskiej więzi ze zmarłą nagle matka. Sąd miał - jak wyżej wskazano - na uwadze jednak i to, że powodowie są osobami dorosłymi i nie wymagali wsparcia i pomocy jakiej wymagają osoby małoletnie, dla których strata matki bywa wówczas dotkliwsza (zob. też uzasadnienia wyroków: Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 12 04 2013 sygn. IACa 300/13; Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 4 04 2013 sygn. IACa 15/13 i Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 29 marca 2013 sygn. IACa 16/13).

Dlatego żądanie zadośćuczynienia w pozostałej części oddalono.

W przedmiocie zadośćuczynienia orzeczono na mocy art. 446 §4 kc.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 kc, zasadzając je od dnia wniesienia pozwu, tak jak o to wnosili powodowie, bowiem poza sporem pozostać winno, że wezwanie do zapłaty znajdujące się na karcie 21 strona pozwana otrzymała w kwietniu 2012 r. Wynika to z treści odpowiedzi udzielonej na to pismo – zob. k. 248 akt.

Sąd oddalił w całości jako nieuzasadnione i nieudowodnione roszczenie powodów o odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c., uznając że w przypadku powodów nie doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, która to przesłanka uzasadniałaby uwzględnienie tej pretensji.

Z brzmienia przepisu wynika wprost, że podstawą przyznania odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. jest "znaczne pogorszenie sytuacji życiowej", a więc chodzi tu nie tylko o obecną sytuację materialną, lecz także utratę realnej możliwości polepszenia warunków życia czy realizacji planów życiowych. Podkreślenia wymaga, że pogorszenie winno być 'znaczne'.

Tytułem wstępu spostrzec trzeba, iż wprowadzenie do kodeksu normy art. 446§ 4 k.c. wyłączyło niegdyś szeroką interpretację art. 446§ 3 k.c. Przed nowelizacją, odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. uwzględniało także elementy szkody niemajątkowej. Obecnie taka interpretacja stawiałaby nadużycie. Roszczenie z art. 446 § 3 kc ma więc za zadanie zaspokoić pretensje li tylko z tytułu powstałej szkody majątkowej. Roszczenie to jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia z art. 446§ 4 kc. (zob. wyrok S. Apelacyjnego w Białymstoku sygn. IACa 774/11 z dnia 7 marca 2012).

Przenosząc to na grunt tej sprawy stwierdzić trzeba, że sytuacja majątkowa rodzin powodów była bardzo trudna już przed śmiercią F. G.. Zatem fakt śmierci matki powodów nie spowodował pogorszenia sytuacji majątkowej powodów, w szczególności nie spowodował pogorszenia 'znacznego'.

Już wyżej dokonano oceny zeznań powodów w przedmiocie sytuacji majątkowej przed i po śmierci matki. Znacznie się ona nie zmieniła, tzn. i wcześniej i później była zła, o czym świadczy chociażby fakt uzyskiwania świadczeń z instytucji pomocowych (MOPS).

Jeśli chodzi o powódkę, to jak sygnalizowano Sąd nie dał wiary jej zeznaniom odnośnie wysokości pomocy finansowej jaka miała przekazywać matka na jej rzecz. Nie dano też wiary, że matka dorabiała więcej niż 600-650 zł. Łącznie z rentą wystarczało to ledwie na skromne utrzymanie 1 osoby - zważywszy że trzeba było z tego ponosić też koszty utrzymania lokalu (media, opał). Omówiono to wcześniej. Nadto, po śmierci matki, sytuacja powódki nie uległa zachwianiu, bo do grudnia br. powódce udało się podjąć pracę - pracuje na umowę zlecenie i otrzymuje obecnie wynagrodzenie w kwocie 1.180zł. Tego uposażenia wcześniej nie miała. Wobec powyższego Sąd uznał, że w odniesieniu do powódki nie było podstaw, żeby stwierdzić, iż w wyniku śmierci matki doszło do znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej.

Nie polegały także na prawdzie twierdzenia powoda, iż po śmierci matki, nie jest w stanie samodzielnie ponosić kosztów z tytułu czynszu najmu za mieszkanie i że z tego powodu jego sytuacja życiowa uległa znacznemu pogorszeniu. Matka czynszu i tak nie opłacała (stąd zadłużenie), zaś w części należność tę pokrywała wówczas dotacja mieszkaniowa,

którą powód też jako najemca otrzymuje. Wynosi ona - jak powiedział - 150 zł, przy czynszu w granicach 180 zł, a więc znaczną część czynszu pokrywa gmina. Obecnie zadłużenie zostało spłacone – był to warunek zawarcia umowy najmu z powodem.

Nie jest kwestionowane przez sąd, że F. G. kupowała drobne rzeczy wnuczkom – powód podał, że kupowała im słodycze, ubranka. Nie oznacza to jednak iż brak teraz tych rzeczy oznacza, iż doszło do znacznego pogorszenia sytuacji. Były to bowiem rzeczy drobne, zwyczajowo przez babcię czy dziadków kupowane. Nie można też tracić z pola widzenia faktu, iż F. G. musiała ze swego skromnego dochodu przeznaczać środki na swoje własne potrzeby, na odzież, środki czystości i inne artykuły - w tym media. Zdaniem sądu po pokryciu tych kosztów F. G. nie było stać na to by miesięcznie regularnie pomagać finansowo powódce lub powodowi. Nadto doświadczenie życiowe wskazuje na to że taki fakt nie miał miejsca. U powoda są dwie osoby dorosłe w dość młodym wieku /29 i 35 lat/ mogące świadczyć pracę. To samo u powódki – tam w wieku ‘produkcyjnym’ są nawet 3 osoby. Po drugiej zaś stronie była 66-letnia kobieta. Trudno dać wiarę że ona przyjęła na siebie obowiązek dalszego wspomagania finansowego dorosłych dzieci. Zazwyczaj bywa odwrotnie.

Sądowi meriti znany jest podgląd judykatury i doktryny, że pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu aktualnej sytuacji materialnej. Pojęcia ‘życiowa’ i ‘materialna’ nie są tożsame. Polega ono także na utracie realnej możliwości samej stabilizacji warunków życiowych lub ich realnego polepszenia (tak cyt. wyżej orzeczenie S. Apelacyjnego w Białymstoku).

W tej jednak sprawie trudno było się doszukać podstaw do formułowania twierdzenia, że na skutek śmierci matki dorosłe od dawna dzieci (lat 35 i 44) utraciły realną możliwość polepszenia swej sytuacji życiowej (w rozumieniu majątkowym bo tego dotyczy art. 446 §3 kc). Zwrócić należy uwagę, że orzecznictwo odwołuje się do pojęcia realnej możliwości, a nie do daleko idącej niejednoznacznej perspektywy.

W ocenie sądu brak było podstaw do przyjęcia, by istniała realna możliwość polepszenia sytuacji życiowej powodów - przy czym musiałyby to mieć związek z możliwościami i funkcjonowaniem matki powodów, jej planami i perspektywami. Nie zostało wykazane, że za jej przyczyną sytuacja ta miała realną szansę na zmiany. Jeśli powodowie jednak liczą na zmiany w przyszłości to zdaniem Sądu zależą one i zawsze zależały tylko od nich samych. Od ich własnych zachowań, aktywności i podjętych w tym kierunku kroków.

Z uwagi na powyższe okoliczności, Sąd uznał, że sama partycypacja F. G. w kosztach utrzymania lokalu jak i wysokości uzyskiwanych przez nią skromnych dochodów, nie dawały podstawy do zasądzenia na rzecz powodów odszkodowania, bowiem nie zostały spełnione przesłanki o których mowa w art. 446 § 3 k.c.. Strona powodowa nie przeprowadziła z pozytywnym dla siebie skutkiem dowodzenia z którego wynikałoby, że po śmierci matki pogorszyła się i to znacznie sytuacja życiowa obojga powodów. Dlatego to żądanie to sąd oddalił.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 kpc.

Powodowie byli reprezentowani przez tego samego pełnomocnika, który podejmował czynności jednocześnie względem obojga powodów.

Powód wygrał proces w 50% - przegrał w 50%

Powódka wygrała proces w 45 %, przegrała w 55 %.

Koszty powoda to: 3.000 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, 1800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (licząc od wartości przedmiotu sporu jest to 3600 zł podzielone na 2 bowiem jeden i ten sam pełnomocnik reprezentował 2 powodów) i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa - łącznie 4.817 zł.

Koszty powódki to: 4500 zł. tytułem opłaty od pozwu oraz kwota 1800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego i 17 zł opłaty od pełnomocnictwa. Łącznie jest to kwota: 6.317 zł.

Z kolei koszty pozwanego to: 3.617 zł kosztów zastępstwa procesowego z opłatą skarbową oraz koszty opinii biegłych 756,72 zł. Razem 4. 373,72 zł tj. po 2.186,86 zł licząc na każdego z powodów oddzielnie.

Zatem ad. powoda D. G.: $4.817 \text{ zł} \times 50\% = 2.408,50 \text{ zł}$.

Koszty należne pozwanemu do tego powoda to $2.186,86 \text{ zł} \times 50\% = 1.093,43 \text{ zł}$.

Po kompensacji należało zasądzić od pozwanego na rzecz D. G. kwotę 1.315,07 zł.

Natomiast ad. powódki : $6.317 \text{ zł} \times 45\% = 2.842,65 \text{ zł}$.

Koszty należne pozwanemu od powódki to $2.186,86 \text{ zł} \times 55\% = 1.202,77 \text{ zł}$.

Po kompensacji należało zasądzić od pozwanego na rzecz B. L. kwotę 1.639,88 zł.

O powyższym orzeczono w punktach 5 i 6 wyroku z mocy art. 100 kpc i rozporządzenia MS w sprawie opłat za czynności adwokackie i w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2002r., Nr 163, poz. 1349 i 1348 z późn. zm.)

Nieuiszczone koszty sądowe wyniosły 50 zł tytułem zwrotu kosztów podróży świadka B. G.. Kwotę tę należało rozliczyć w orzeczeniu kończącym. Mając na uwadze że był to świadek D. G. który wygrał proces w 50% to należało należność tę rozliczyć wg tego procentu. Dlatego od pozwanego pobrano 50% z tej sumy tj. 25 zł na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Pozwany bowiem przegrał proces w stosunku do D. G. w 50%. O powyższym orzeczono w punkcie 7 wyroku.

Pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi tj. drugą połową kosztów podróży świadka oraz częścią opłaty od pozwu D. G. od której był on zwolniony obciążono Skarb Państwa – punkt 8 wyroku.